Telefon № 11. Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a a mianowicie w sobotę. — Drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 41. Nowe, niedziela 10 października 1926 r. Rok III.

Śródziemnomorska polityka Francji i imperjalizm Italji.

Polityka śródziemnomorska Francji dyktowana jest nakazem potężnych interesów i potrzeb państwowych, których żaden rząd i żadna partja nie mogłyby lekceważyć pod grozą natychmiastowego obalenia. Rozmaicie można interesy te zabezpieczyć i uzgodzić je z interesami innych krajów, żadna jednak kombinacja polityczna nie może i nie powinna dojść do skutku, jeśli wynikiem jej może być naruszenie swobody komunikowania się metropolji z posiadłościami północno-afrykańskiemi.

Do roku 1914 na tej właśnie podstawie oparte było przymierze z Anglją i układ trypolitański. Tuż przed wybuchem kryzysu agadirskiego w r. 1911 zawładnęły Włochy Trypolitanją dla podkreślenia paralelizmu kwestji marokkańskiej i trypolitańskiej, nie było jednak mowy o kwestji Tangeru ani też Tunisu.

Niedawne mowy Mussoliniego i ultraimperjalistyczna kampanja prasy faszystowskiej wzbudziły niepokój w opinji francuskiej. Zwłaszcza w ciągu ostatnich 6 miesięcy osiągnęła swój punkt kulminacyjny agitacja włoska przeciw wpływom Francji w Tunisie i w zonie Tangeru. W innych czasach stanowisko Włoch doprowadziłoby niewątpliwie do akcji dyplomatycznej. Obecnie ani rząd ani prasa francuska nie reagowały na zaczepki. Jakżeż przedstawia się ta sprawa w rzeczywistości?

Mussolini idzie za naturalnym popędem swego temperamentu i ambicji, zdążając do utrzymywania mas ludowych w ciągłem napięciu; bódźcem w tem jest dlań też konieczność podtrzymania prestige u swych rządów. Wziąwszy w kluby żelaznej dyscypliny cały kraj, obarczywszy ludność wysokiemi podatkami — musi Duce dać zadośćuczynienie ambicji i miłości własnej czarnych koszul. Podsyca ich uczucia, stawiając im przed oczyma miraże cesarstwa rzymskiego, które zamierza ufundować. Jednocześnie jednak drogą poufnych komunikatów stara się zapewnić rządy obce a zwłaszcza gabinet paryski o swych pokojowych i przyjacielskich zamiarach. Usiłuje też skierować nadmiar ludności półwyspu ku kolonji Libijskiej, wbrew zresztą naturalnej tendencji emigracji włoskiej, która przekłada zagospodarowanie się w południowej Francji nad niepewną i ciężką pracę na nieużytkach pustynnych kolonji afrykańskiej.

W rzeczywistości kwestja kolonji mogłaby być uregulowana ostatecznie między obu państwami tak jak to miało miejsce z innemi krajami. Możnaby zawrzeć specjalną umowę, uwzględniającą specyficzne potrzeby emigrantów włoskich. Ale żaden rząd francuski nie zgodzi się na to, aby ci wszyscy emigranci włoscy tworzyli autonomiczne grupy i zostali wyjęci z pod praw francuskich. Jeśli chodzi o kolonistów włoskich w Tunisie, to między nimi a rządem Beja oraz protektoratem francuskim odbywa się wymiana oświadczeń: Włosi dają swoją pracę, osiągając przytem spore zyski, które w postaci oszczędności przesyłają do kraju macierzystego, Francuzi zaś dostarczają kapitały obrotowe, zakładają przedsiębiorstwa, dbają o utrzymanie ładu i porządku w kraju. Stosunek ten w zasadzie nie może ulec żadnym zmianom. Gdyby rządowi włoskiemu przyszła ochota podważyć istniejący stan rzeczy w Tunisie, musiałby się spotkać z energicznym odporem każdorazowego rządu francuskiego. Ministrowie włoscy wiedzą jeszcze z czasów posłowania Barrere a w Rzymie, iż postawienie tej kwestji równałoby się wypowiedzeniu wojny.

Zachodnie wybrzeże morza Śródziemnego przyciąga snów Mussoliniego uwagę kwestją Tangeru, — nie po to, aby tam utwierdzić panowanie Włoch, lecz by wziąć udział w kontroli sprawowanej nad tym terenem przez Hiszpanję, Anglję i Francję. Nic nie usprawiedliwia żądania Włoch: nie poniosły one żadnych ofiar materjalnych i ludzkich w akcji przy kolonizowaniu Marokka. Gdyby zresztą chodziło tylko o zaspokojenie ambicji czarnych koszul — możnaby się było zgodzić na dopuszczenie Włoch do rady trzech; wobec jednak tendencji państwowych i specyficznej taktyki rządu faszystowskiego ulokowanie się Włoch w radzie Tangeru nie byłoby pożądane.

A. GAUVIN.

Redaktor polityczny „Journal des Debats".

Copyright by P. A. P.

Prowokacyjny dokument bez większego znaczenia.

Polityka zagraniczna Sowietów odziedziczyła po carach jedną zupełnie wyraźną tendencję: gromadzenie pod skrzydła Wszechrosji wszystkich mniejszych państw i narodów i przeciwstawianie się w tym charakterze Europie.

Zawarty przed paru dniami traktat litewsko-sowiecki to jeden z wyrazów tego właśnie kierunku polityki zagranicznej. Nie trzeba przeceniać znaczenia tego traktatu. Jeżeli dobrze zanalizować jego zasadnicze stypulacje okaże się z łatwością, że jest to raczej narzędzie prowokacji i szantażu, tudzież reklamy dla Z. S. S. R., niż poważny dokument dyplomatyczny. Obaj kontrahenci chcieli, podpisując traktat z dn. 29 września, wykazać, że mogą być groźni i potrafią nie dotrzymywać żadnych zobowiązań, ale z drugiej strony to ostrze potrafili obwinąć w tak miękką watę, aby w razie potrzeby można było ich wyrzec się zupełnie.

A więc w art. 1 powołano się na traktat z 1920 roku, którego jednym zasadniczych punktów było określenie granicy Litwy z włączeniem Wilna. Obecnie rząd sowiecki nie mówi, że uznaje prawa Litwy do Wilna, ale oświadcza, że 1. traktat z 1920 r. jest podstawą stosunków pomiędzy Z. S. S. R. a Litwą i 2. w art. 2 dodaje Z. S. S. R., że szanować będzie suwerenność terytorjalną Litwy itp. Może sobie z tego Kowno wyciągać wniosek, że Z. S. S. R. ponownie stwierdziła, iż uznaje prawa Litwy do Wilna, Sowiety mogą się do tego przyznawać lub nie wedle swego uznania.

Formuła art. 1 jest giętka, niewyraźna i obliczona na . . . dalsze kroki dyplomatyczne, o których zapowiedź już w prasie sowieckiej czytaliśmy. Donoszono tam, że Z. S. S. R. może zgłosić zupełne desinteressement w sprawie Wilna, wyjaśniając w ten sposób znaczenie § 1 traktatu z Litwą i potwierdzając wierność traktatowi ryskiemu, ale wzamian musiałaby uzyskać od Polski odrębny traktat o nieagresji i oderwać w ten sposób państwa bałtyckie od wspólnej linji politycznej z Rzecząpospolitą.

Te komentarze zupełnie ujawniają charakter traktatu: nieproszona opieka nad państwami bałtyckiemi, wyzyskanie Litwy jako narzędzia w grze dyplomatycznej i nielojalność względem traktatu ryskiego.

A drugi kontrahent — Litwa? Za przykładem swej wielkiej protektorki postanowił też nie liczyć się z umowami międzynarodowemi i udawać, że je szanuje. Taki charakter ma nota uzupełniająca traktat, w której powiedziano, iż wprawdzie art. 4 traktatu przewiduje decydowanie sporów poza Ligą Narodów, to jednak w liście p. Sleżewiczusa obłudnie oświadcza się, że art. 4 nie może naruszać obowiązków Litwy wobec Ligi.

Zestawienia wykonania przez Z. S. S. R. zobowiązań względem traktatu ryskiego ze stosunkiem Litwy do paktu Ligi Narodów wyraźnie wskazuje charakter całego traktatu. Litwa zyskała w nim pozorne poparcie swoich uroszczeń Wileńskich, a Z. S. S. R. papierek którym wymachiwać będzie przed oczami Ligi Narodów, Polski i państw bałtyckich.

Nie należy się tem bardzo przejmować i nadawać traktatowi moskiewskiemu z dnia 29 września b. r. większego znaczenia, niż ma.

Sytuacja finansowa.

Ostatnie dwa przesilenia gabinetowe na wewnętrzny rynek walutowy naogół bardziej nie oddziałały. Jest to zupełnie zrozumiałe, jeśli się weźmie pod uwagę, że Bank Polski może w chwili obecnej dzięki rosnącym wciąż zapasom walutowym i większej swej elastyczności, powstałej wskutek częściowej zmiany statutu, regulować w zupełności popyt i podaż.

Pokrycie biletów bankowych instytucji emisyjnej w walutach i złocie wynosiło na dzień 20 września 42,8 proc. w tej zaś dekadzie będzie pomimo znacznych płatności zagranicznych jeszcze wyższe. Wysokie zabezpieczenie obiegów banknotów wyklucza wszelką inflację i nie da możności podniesienia głowy hydrze spekulacji. Dlatego też dolary zyskały na rynku prywatnym zaledwie trzy grosze, osiągając przejściowy kurs 9.03. Zainteresowanie natomiast dla złota utrzymało się w dalszym ciągu, co przypisać należy głównie małemu dowozowi jego z Łotwy i Rosji sowieckiej. Ruble złote notowano ostatnio 4.88 i pół. Ich parytet miejscowy w stosunku do dolarów wynosi 54.35 dol. za 100 rubli, podczas, gdy na rynku wszechświatowym parytet ten pozostał na niezmienionym poziomie 51.70 dol. za 100 rubli.

Na giełdzie oficjalnej notują dolary 8.98, dewizy na New-York 9.00.

Zapotrzebowanie na waluty i dewizy jest nadal wielkie, gdyż wynosi od 400—500 dolarów dziennie. Tak znaczne zapotrzebowanie nie przedstawia dla naszej sytuacji walutowej żadnego niebezpieczeństwa odzwierciedla natomiast rosnące wciąż ożywienie w naszym przemyśle. Albowiem przemysł produkujący teraz bardzo intensywnie na eksport i dla rynku wewnętrznego musi sprowadzać z zagranicy surowce i chemikalja (przemysł włókienniczy i garbarski) lub ulepszać sposób eksploatacji przez sprowadzanie nowych maszyn (przemysł węglowy i hutniczy).

Jeśli eksport nasz utrzyma się na obecnym poziomie a import zwiększy się tylko z tych państw, które przyjmować będą wzamian na przyznany im kontyngent wwozowy równą ilość naszych towarów i produktów — to możemy być o los złotego zupełnie spokojni.

Zagranicą utrzymuje się waluta polska na mocnym stabilizowanym poziomie. Przejściowe jej wahania powstaią, — bądźto wskutek większego zapotrzebowania wypłat na Warszawę za dostarczone zagranicy towary, bądź też z powodu gry spekulacyjnej banków niemieckich, która jednak natychmiast paraliżowana jest dzięki interwencji Banku Polskiego.

A. Z. W.

Dowcipy kulinarne.

Spotkanie Brianda ze Stresemannem ma już jedno konkretne następstwo natury... kulinarnej. Właściciel małego hotelu w Thoiry, małej mieścinie francuskiej, gdzie ci dwaj mężowie stanu prowadzili przy śniadaniu ważne układy, podał jako deser, ciasto, na którem widniał z białego kremu napis: „Vive la paix!" Jeden z cukierników genewskich wypuścił nowy gatunek słodyczy z tą samą nazwą: „Vive la paix!" Jaka jest cena tej nowej, smacznej potrawy, nie wiadomo dotychczas...



Co mi raz stary Onufry opowiadał.

Stary Onufry, człek już w podeszłym wieku opowiadał mi pewnego czasu co następuje:

Przeszedłem już w moim życiu wiele świata. Byłem w Berlinie, Frankfurcie, w Hamburgu i t. d. Nie jestem więc tak w ciemnie bity, jak by może się komu zdawało.

Zrozumię nawet jak ptaki mówią. Przechodząc raz przez miejskie planty, słyszałem kłótnie pomiędzy wróblem a innym ptakiem. Chodziło im o mieszkanie. Wróbel powiada: Ja tu całą zimę mieszkałem, wprowadziłem mieszkanie w porządek i nie myślę ci ustąpić. Na co ten drugi: Bracie kochany! nie dla ciebie tylko tu to pudło na drzewo pan Zygmunt przymocował, zimą mieszkałeś ty, a teraz na wiosnę ja tu zamieszkam. Jak wychowam moje dziateczki, stawiam ci mieszkanie do dyspozycji. — Wróbel ale ani słuchać.

Gdy mi się już ich brednie sprzykrzyły, odezwałem się do nich: „Cicho głupcy! nie możecie się pogodzić, to ja wam doradzę. Idźcie pod stary zamek. Tam przesiaduje zawsze bardzo pobożny kot, pości cały dzień, a noc całą przepędza na modlitwach. On was pogodzi. Innego sprawiedliwszego sędziego nie moglibiście nigdzie znaleźć!" Usłuchali i z wielkiem uszanowaniem pośli do owego dobrego kota, aby ich raczył wysłuchać i osądzić według swojego zdania. Kot ze skromnością wysłuchawszy skargi obu stron, obrócił się do wróbla mówiąc: „Śliczny i mój najmilszy kawalerku! stary jestem i słyszeć dobrze nie mogę zdaleka, zbliżcie się tedy do mnie, mówiąc głośno, abym każde słówko wyraźnie słyszał".

Wróbel i ten drugi — zbliżyły się razem z wielką ufnością do niego, mając go za tak nabożnego, jak się wydawał. Kot postrzegłszy je blisko siebie, porwał i pozjadał.

Tak i z nami się stanie, jeżeli nie będziemy zgodnie ze sobą żyć, tylko się kłócić, a innych o doradę pytać. Był tu już podobno pobożny kot z Ameryki, który zjadł kilka dziesiąt miljonów, a znajdzie się może jeszcze jaki pobożniejszy i pozjada nas wszystkich, a potem? Nie! ja tego pojąć nie mógę. — Na drugi raz więcej.

Wydatki na urodę

Ze statystyki oficjalnej, ogłoszonej przez Board of Commerce, wynika, iż w ciągu roku 1925-go, wydano w Stanach Zjednoczonych przeszło 30 miljonów dolarów na puder, róż i inne środki kalotechniczne. Jeśli podzielić tę sumę pomiędzy żeńską ludność Stanów Zjednoczonych, to otrzymuję się w wyniku, że Amerykanka wydaje przeciętnie więcej na środki, konserwujące jej urodę, aniżeli na pokarm.

Pogrzeb nogi.

Pan Michel Rado, obywatel San-Francisco, postanowił być obecnym na częściowym chociażby pogrzebie własnym. Ekscentryczny ten Amerykanin, straciwszy wskutek operacji nogę, zwrócił się do przedsiębiorstwa pogrzebowego, polecając mu zabalsamować tę kończynę i trzymać w tym stanie do jego dyspozycji. Po wyjściu ze szpitala kazał nogę włożyć do trumny i odprowadził ją osobiście na miejsce wiecznego spoczynku, w grobowcu cmentarza Holy Gross. Nie dały mu widać spać dzieje Cesarza Karola V-go, który nakazał zakonnikom klasztoru Saint-Just w Hiszpanji celebrować anticipando uroczystości swojego pogrzebu, by móc na nich być obecnym.

W niedzielę dnia 10 października o godz. 4-tej po poł. odbędzie się w lokalu p. Pawlikowskiego zebranie Towarzystwa Czeladzi. Obecność wszystkich członków jest konieczna. Wzywa się przeto, aby ani jednego w tym dniu nie brakowało! Zapadną tam ważne uchwały co do teatru, pielęgnowania śpiewów ludowych i t. d.

Niech nas jedność łączy w koło.
Zgoda, miłość kwitnie nam,
Spłyną lata nam wesoło,
Aż do grobu ciemnych bram.
Bliżej do nas przyjaciele,
Jak ogniwa złączmy dłoń.
Przyjaźn kwiatem drogę czele
I od troski strzeże skroń.

D. F.

Komunikat.

Celem ułatwienia podatnikom spłaty zaległości podatkowych, Min. Skarbu (na zasadzie art. 4 ust. z dnia 31 lipca 1924 r. Dz. U. R. P. Nr. 73 poz. 721) wydało do władz skarbowych następujące zarządzenie:

1. za okres czasu od 1. VII. 1926 r. aż do odwołania należy pobierać od wszystkich nieodroczonych wzgl. nierozłożonych na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych obniżone kary za zwłokę w wysokości 2 proc. miesięcznie

2. za okres czasu do 30. 6. 1926 r. włącznie należy liczyć kary za zwłokę w wysokości 3 proc. miesięcznie, pod warunkiem jednak, że pokrycie zaległości nastąpi do dnia 31 października 1926 r., w przeciwnym razie ulga ta nie będzie stosowana i kary za zwłokę będą liczone za powyższy okres tj. do 30. 6. 1926 r. w pełnej wysokości 4 proc. mies.

Swiecie, dnia 2 października 1926 r.

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych.

Obwieszczenie.

O powołaniu do raportów i zebrań kontrolnych w roku 1926.

Na zasadzie rozkazu Ministerstwa Spraw Wojsk. L. 1696 tj. Pob. Ew. z dnia 8 lipca 1926 r. i art. 85 i 86 ust. o powszechnym obowiązku służby wojskowej powołuję w roku bieżącym:

a) do raportu kontrolnego oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia, oraz byłych urzędników wojskowych, zwolnionych z czynnej służby wojskowej, urodzonych w latach 1902, 1898, 1896, 1893, 1892, 1891, 1890, 1889, 1888, 1887, 1886, 1882 i 1876, oraz i tych z roczników 1897, 1885, 1881 i 1875, którzy nie stawili się do raportów kontrolnych w 1925 roku, wreszcie tych z roczników: 1894, 1895, 1899, 1900 i 1901, którzy w roku 1925 i 1926 nie odbyli ćwiczeń w rezerwie i nie stawili się do raportów.

b) do zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią, roczn. 1898, 1894, 1893, 1892 i 1891 oraz tych z roczników 1890, 1895, 1896, 1897 i 1901, którzy nie stawili się do zebrań kontrolnych w r. 1925, wreszcie tych z roczn. 1899 i 1900, którzy w roku 1925 i 1926 nie odbyli ćwiczeń w rezerwie i nie stawili się do zebrań kontrolnych.

Dla zamieszkałych w Nowem odbędzie się zebranie kontrolne dnia 27. października 1926 r. w Nowem lokal Borkowski o godzinie 8-ej rano.

Wszystkie papiery wojskowe proszę ze sobą przynieść.

Dalsze można stwierdzić w wywieszonych afiszach.

Nowe, dnia 28 września 1926 r.

Burmistrz.

Dot. zebrań kontrolnych w r. 1926.

Podaje się do wiadomości, że tegoroczne zebrania kontrolne szeregowych i pospolitego ruszenia odbędą się w powiecie świeckim w czasie od 15. 10. do 4. 11. br. włącznie, a mianowicie:

a) w Swieciu, w wozowni Kadry Marynarki, od 15. do 25. 10. br.
b) w Nowem, Hotel p. Borkowskiego, od 27. do 30. 10. br.
c) w Osiu, Hotel p. Smeji, od 2. do 4. 11. br.

Raporty kontrolne dla oficerów rezerwy i posp. ruszenia, oraz byłych urzędników wojskowych, odbędą się w siedzibie P. K. U. w Grudziądzu, dnia 4. 11. br. o godz. 9-tej.

Termin i miejsce stawania gmin oraz roczników obowiązanych do stawania określa obwieszczenie, rozplakatowane w odnośnej gminie.

Dodatkowe zebrania kontrolne odbędą się w siedzibie P. K. U. Grudziądz — ich termin odbycia podany będzie do wiadomości mniejwięcej 10 dni po ukończeniu ogólnych zebrań.

PP. naczelnikom gmin przypominam obowiązki, wynikające z §§ 604, 608 rozp. wyk. do ustawy wojskowej, a mianowicie: sprawdzenie ksiąg meldunkowych podczas zebrania kontrolnego i ewtl. ich poprawienie. Wszyscy szeregowi rezerwy i pospol. ruszenia, obowiązani do zebrań kontrolnych, mają być wprowadzeni i nadzorowani przez naczelników gmin, wzgl. przełożonych obsz. dworsk., oraz mają zgromadzić się w porę w miejscu, wyznaczonem do kontroli.

Rozplakatowanie rozesłanych wzgl. rozdanych obwieszczeń, winno nastąpić najpóźniej do dnia 28. bm.

Swiecie, dnia 26 września 1926 r.

Starosta.

Do wiadomości i zastosowania sie.

Burmistrz.

Dot. rozporządzenia rejencji kwidzyńskiej w sprawie meldunkowej.

Rozporządzenie policyjne w sprawie meldunkowej.

Na podstawie § 137 ust. 2 ustawy i powszechnej administracji krajowej z dnia 30 lipca 1883 (zbiór ustaw nr. 195) w związku z §§ 6, 12 i 15 ustawy o administracji policyjnej z dnia 1 marca 1850 (zbiór ustaw nr. 265) rozporządzam dla obwodu rejencyjnego Kwidzyn za zgodą Wydziału Obwodowego, co następuje:

§ 1. Władze meldunkowe.

Władzą meldunkową w myśl niniejszego rozporządzenia policyjnego jest w obszarach dworskich Naczelnik obszaru dworskiego, w gminach wiejskich Sołtys, w miastach miejscowa władza policyjna (Urząd meldunkowy).

§ 2. Odmeldowanie.

Kto opuszcza swoją siedzibę, lub miejsce stałego zamieszkania w gminie, lub w obszarze dworskim, obowiązany jest siebie i swoich domowników, którzy z nim się wyprowadzają u władzy meldunkowej dotychczasowego miejsca zamieszkania osobiście, albo pisemnie odmeldować i przytem podać miejscowość, do której się wyprowadzić zamyśla.

Odmeldowanie ma nastąpić z reguły przed wyprowadzeniem się, dopuszczalnem jest jednakże, jeżeli wyjątkowe przeszkody zachodzą, odmeldować się w przeciągu 8 dni od czasu wyprowadzenia się.

Odmeldujący się obowiązany jest na żądanie władzy meldunkowej się wylegitymować.

§ 3. Zameldowanie.

Kto się sprowadza na stałe do pewnej gminy lub do obszaru dworskiego obowiązany jest osobiście lub pisemnie zameldować siebie i swoich domowników, którzy się z nim razem sprowadzają, u władzy meldunkowej nowej gminy zamieszkania, zameldowanie musi nastąpić w przeciągu 6 dni od przeprowadzenia się.

Jeśli sprowadzenie się nastąpiło z gminy, lub obszaru dworskiego, należących do Polski, należy przedłożyć poświadczenia odmeldowania się (§ 2 ustęp ostatni) z poprzedniej gminy zamieszkania.

Zameldujący obowiązany jest na żądanie władzy meldunkowej udzielić informacji o swoich osobistych stosunkach i jego domowników i jeżeli sprowadzenie się nastąpiło z innej jak z polskiej gminy (obszaru dworskiego), albo jeśli poświadczenie odmeldowania się nie może być przedłożone, winień się należycie wylegitymować.

O dokonanem zameldowaniu udziela władza na żądanie poświadczenia.

§ 4. Zameldowanie robotn. sezonowych.

Kto dotychczasowe miejsce swego stałego zamieszkania bez odmeldowania opuścił i w innym obwodzie gminnym, albo obszaru dworskiego przejściowo zamieszkuje, aby w rolnictwie, lub w jego ubocznych przemysłowych przedsiębiorstwach (cegielniach, cukrowniach, gorzelniach, browarach, lasach itp) pracować, które z natury rzeczy tylko w pewnych porach roku są w ruchu, podlega także obowiązkowi zameldowania (§ 3 ust. 1, 3 i 4) w tej mierze, że poświadczenie odmeldowania przedkładać nie potrzebuje.

Skoro taki robotnik sezonowy wraca do swojej dotychczasowej siedziby lub miejsca stałego zamieszkania zpowrotem, w takim razie podlega tamże obowiązkowi zameldowania się zpowrotem (§ 3 ust. 1, 3 i 4.

§ 5. Meldowanie mieszkania.

Kto swoje mieszkanie zmieni w obwodzie gminy miejskiej, obowiązany zgłosić się osobiście lub pisemnie z określeniem nowego mieszkania w przeciągu 3 dni od zmiany u władzy meldunkowej. O nastąpionem zgłoszeniu udziela władza na żądanie poświadczenia.

§ 6. Obowiązani do meldowań

Do przepisanych w §§ 2 do 5 meldowań są także osoby zobowiązane, które wyprowadzających, lub sprowadzających się jako lokatorów, służących, albo w innym charakterze przyjęli. Te osoby (właściciele domów, wydzierżawcy itp.) są jednakże wolne od kary, jeżeli nastąpiło meldowanie z innej strony podług przepisów niniejszego rozporz. policyjnego.

§ 7. Postanowienie karne.

Przeciwdziałania niniejszemu rozporządzeniu policyjnemu karane będzie grzywną do 30 zł. w razie niemożności odpowiednim aresztem.

Kwidzyn, dnia 8 czerwca 1904 r.

Prezydent Rejencyjny.

Powyższe rozporządzenie policyjne podaję do publicznej wiadomości i przestrzegania.

PP. Burmistrzom, Sołtysom i Przełożonym Obszarów Dworskich polecam dokładnie zaznajomić się z powyższ. rozp. polic. i ścisłe przestrzeganie takowego dopilnować.

Winnych przekroczenia należy podać władzom policyjnym do ukarania.

Swiecie, dnia 8 września 1926 r.

Starosta.

Do wiadomości i zastosowania się.

Burmistrz.

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż przejazd łódzią z Nowego do Nebrowa w czasie od 1 października b. r. do 31. marca 1927 r. odbędzie się jak następuje:

Odjazd z Nowego o godz. 7-mej rano
" " " 10^{30} przed poł.
" " " 2^{30} po poł.

Nowe, dnia 1 października 1926 r.

Jabłoński
burmistrz.

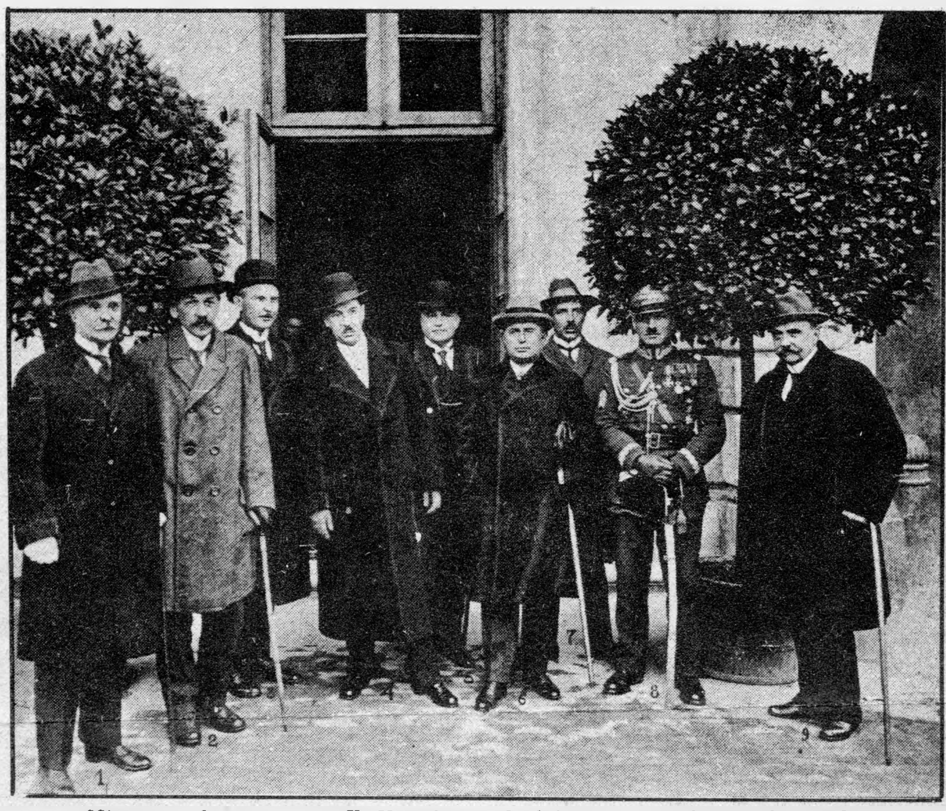
NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 10 PAŹDZIERNIKA 1926 R.

RZĄD MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.



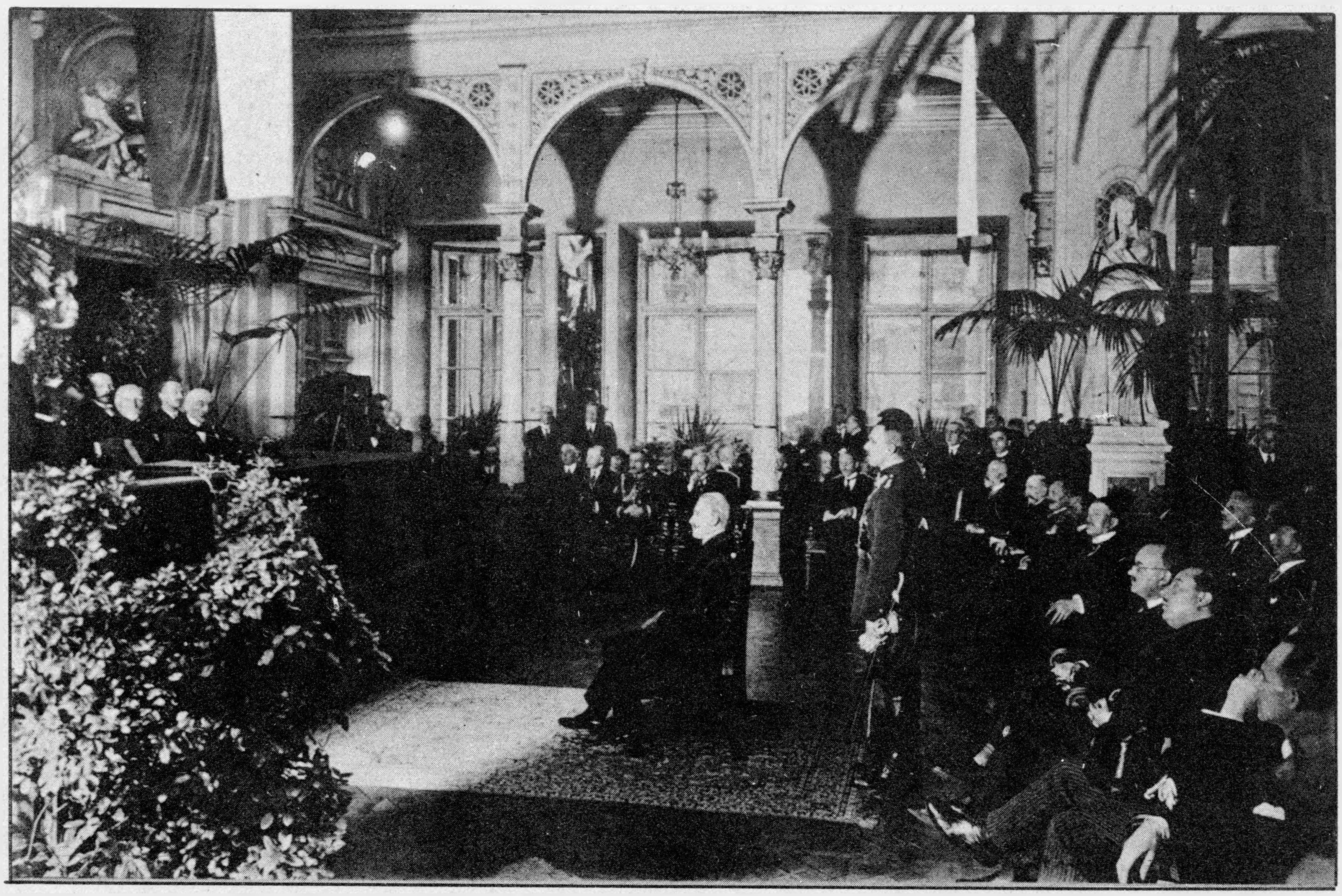
Prezes Rady Ministrów i minister spraw wojskowych — marsz. J. Piłsudski.



Minister rolnictwa — p. K. Niezabytowski (1), minister robót publicznych — p. J. Moraczewski (2), minister komunikacji — p. P. Romocki (3), minister przemysłu i handlu — p. E. Kwiatkowski (4), minister skarbu — p. G Czechowicz (5), minister reform rolnych — p. W. Staniewicz (6), minister pracy— p. St. Jurkiewicz (7), minister spraw wewnętrznych — jen F. Sławoj-Składowski (8), minister sprawiedliwości — p. St. Meysztowicz (9).



Wiceprezes Rady Ministrów — p. K. Bartel. (x)



Uroczystość otwarcia międzynarodowego kongresu prawa autorskiego w Warszawie.

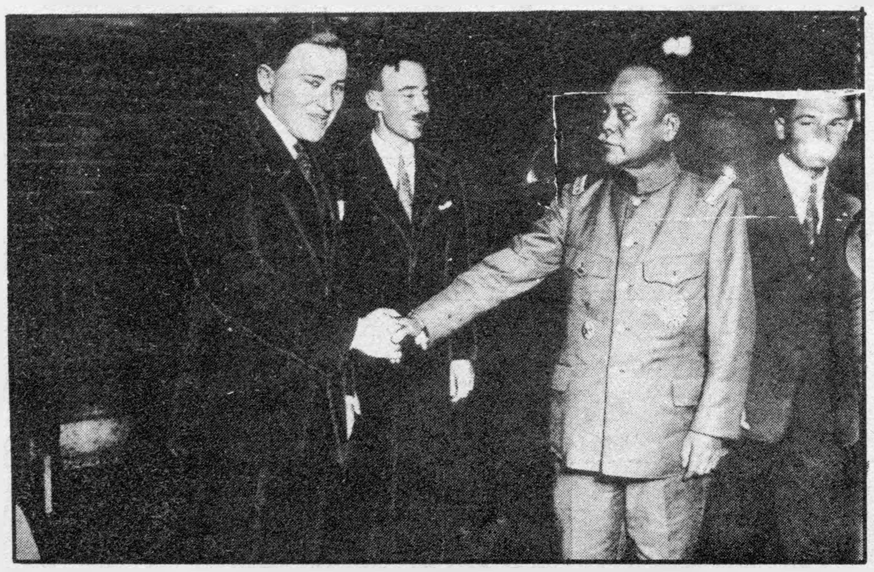


Poseł J. Zdziechowski uległ 1 b. m. napadowi 10 bandytów politycznych w mundurach oficerów wojsk polskich.

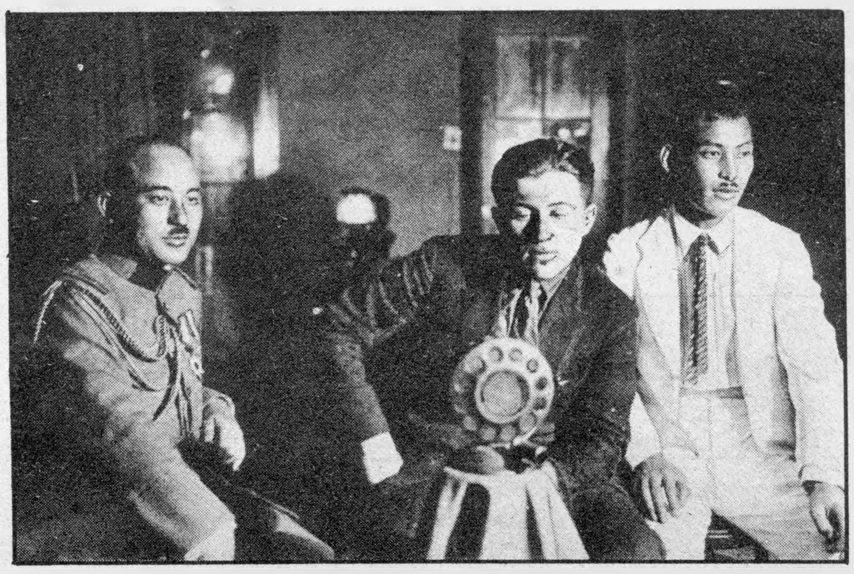


Uroczystość wręczenia dyplomów absolwentom Oficerskiej Szkoły Inżynierji w Warszawie dn. 29.IX r.b.

Z pobytu kpt. Orlińskiego w krainie wschodzącego słońca.



Gen. Ughaki x składa powinszowanie kpt. Orlińskiemu.



Kpt. Orliński przemawia przez radjo w Tokjo.



Z Francji do Polski przybyła liczna grupa dzieci. Zwiedza architektoniczne zabytki Starej Warszawy.

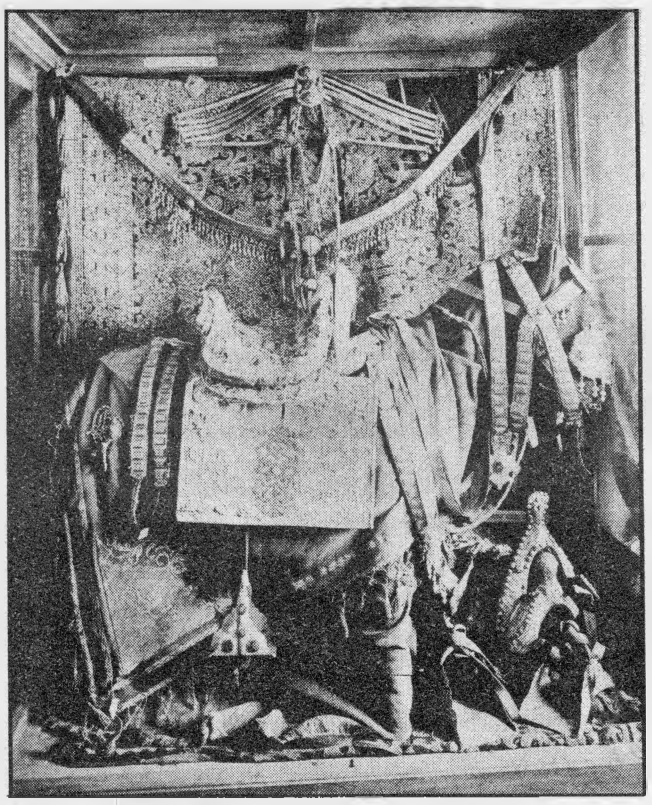
Międzynarodowa wystawa policyjna w Berlinie.



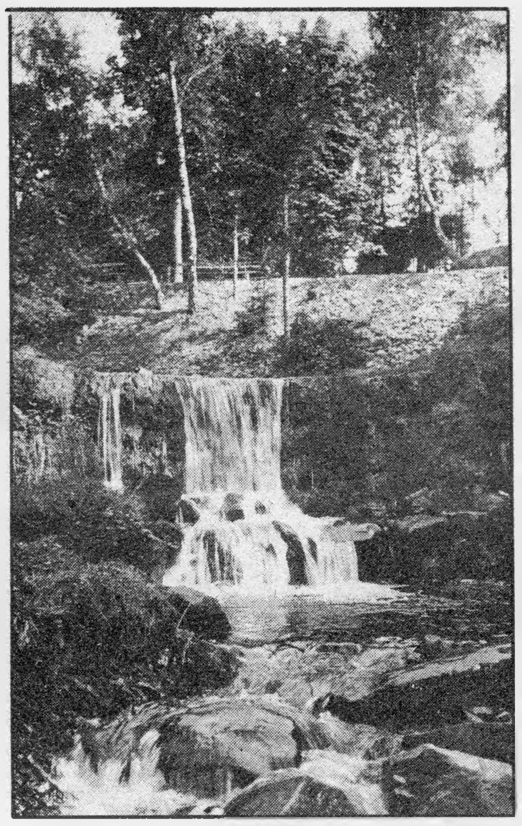
Hok i główne weścjie na wystawę.



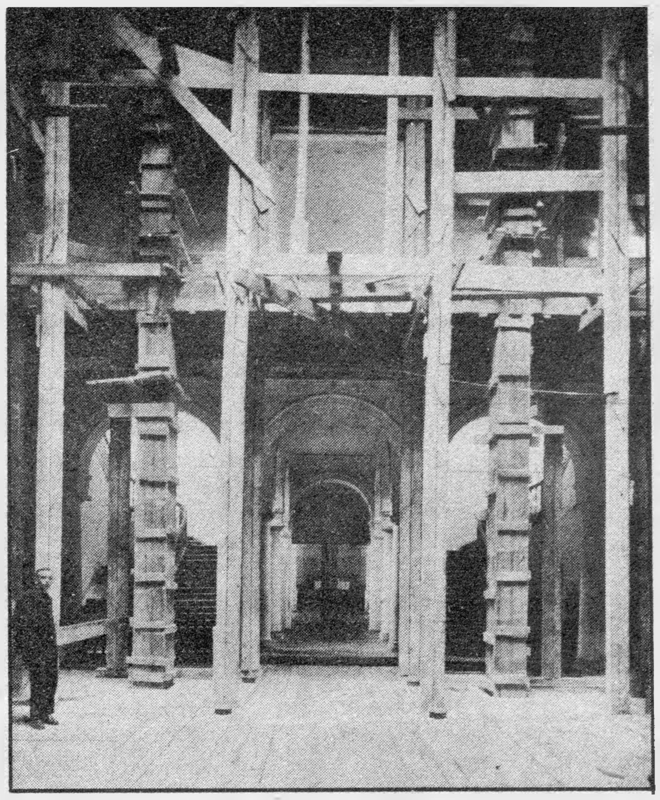
Fragment wystawy policyjnej.



Ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie. Starożytna uprząż turecka.

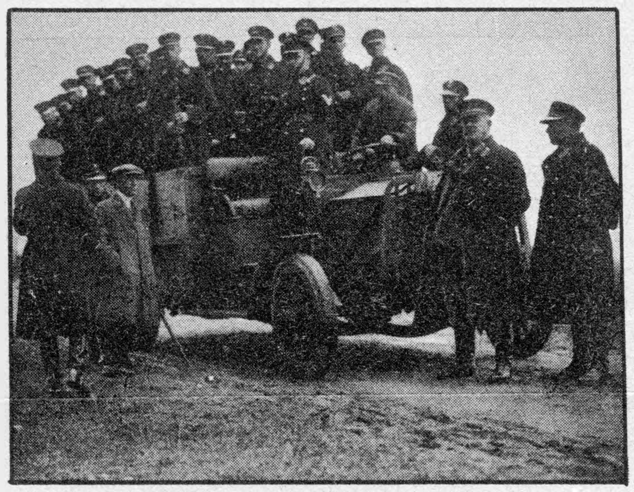


Wodospad w ślicznem uzdrowisku śląskiem Ustroń.



Wygląd obecny Sejmu.

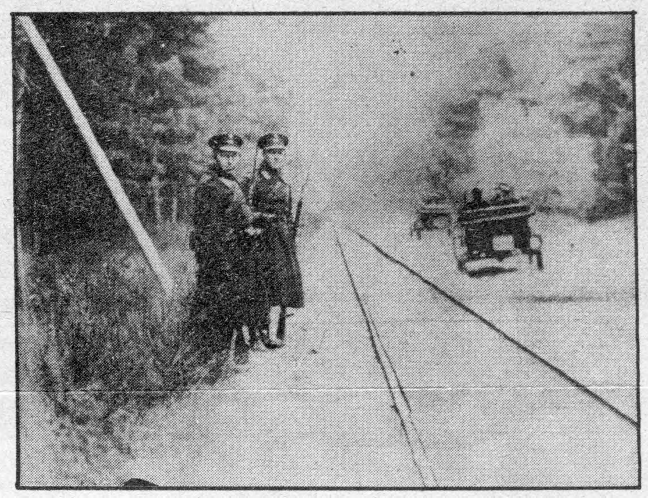
Pościg za bandytą Zielińskim.



Policjanci na samochodzie w pościgu.



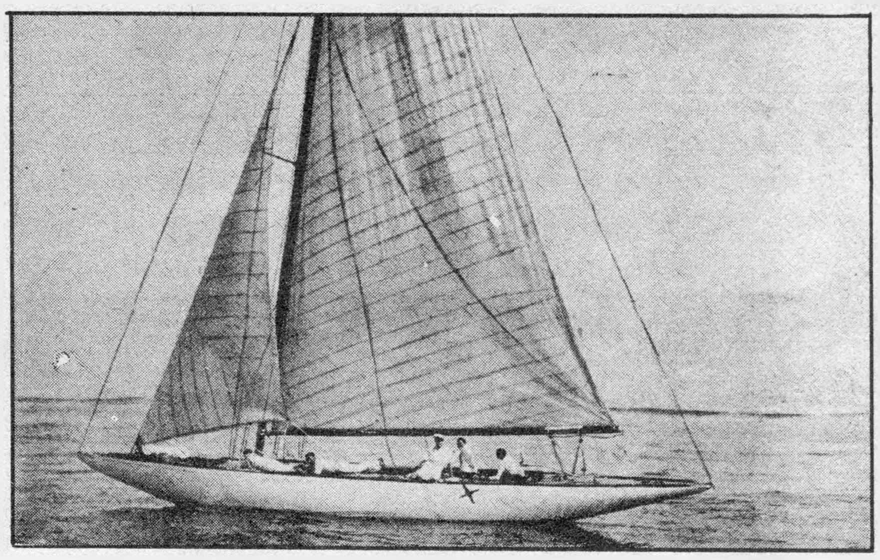
Jeden z uczestników bandy Zielińskiego został ranny i schwytany.



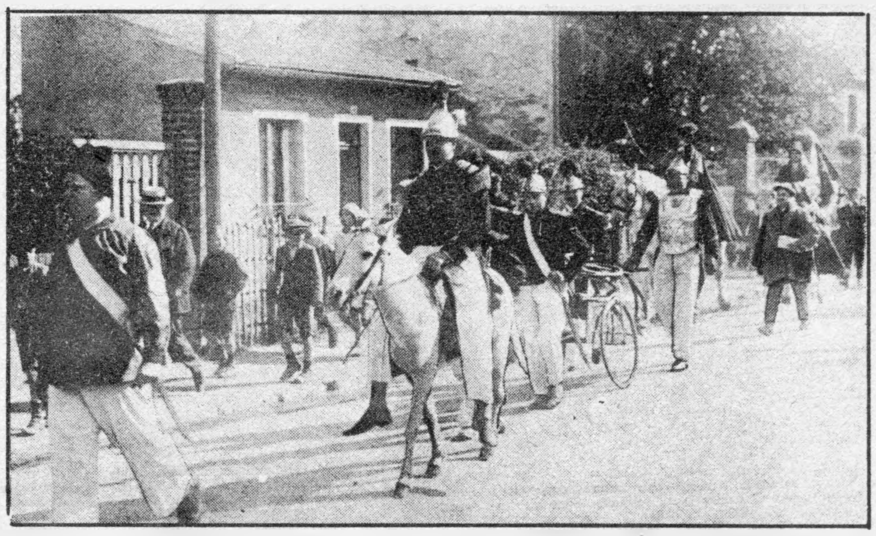
Las, w którym schronił się bandyta Zieliński został okrążony przez policję.



Zakładanie nowych znaków sygnalizacyjnych, regulujących za pomocą światła ruch uliczny na ożywionych ulicach Berlina.



Wielkie regaty w San-Sebastjan. Hiszpanja — Francja. Pani (×) Herriot u steru swej żaglówki.

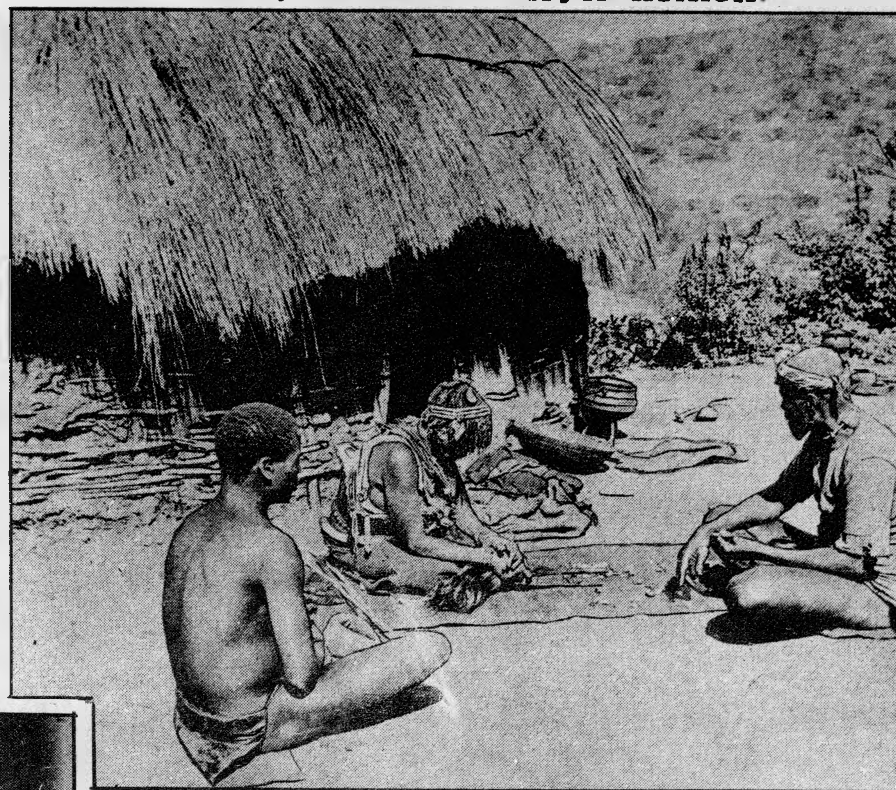


Oryginalny pochód podczas święta winobrania w Napterze (Francja).

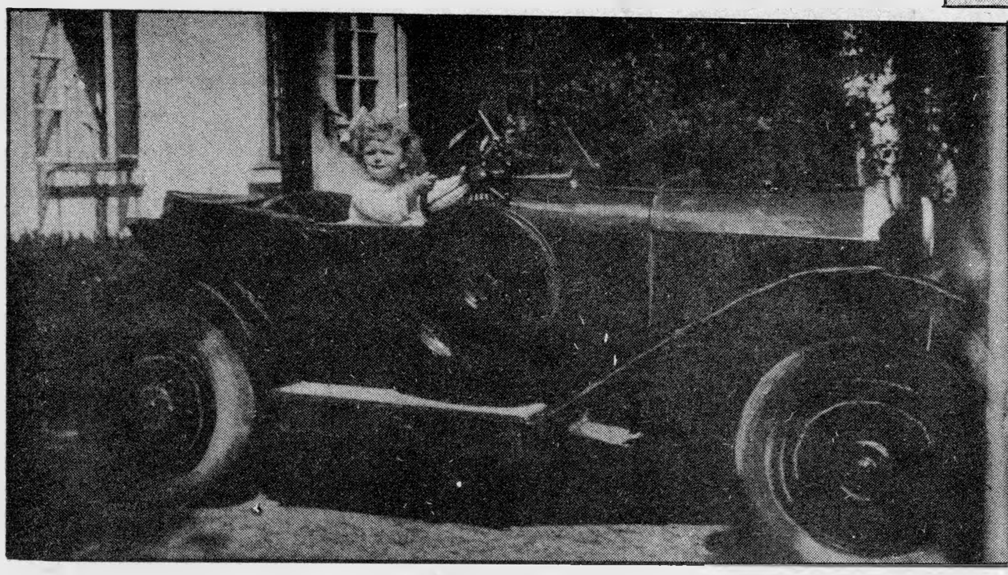


Specjalne „Jury" bada kwalifikacje młodych adeptek sztuki filmowej w Londynie.

Z życia ludów afrykańskich.



Gra w afrykańskie szachy w upalne popołudnie.



Mała sportsmenka.



W ubiegłym sezonie letnim Amerykanki najchętniej używały przejażdżek morskich w lekkich żaglówkach.



1. Toaleta wieczorowa z łososiowej crêpe georgette ze złotą koronką. 2. Najnowsze fasony modnych torebek. 3. Suknia z fijołkowej crêpe de chine.



Pożegnanie.

p. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska". Warszawa, Szpitalna 12.

Wszystkie zdjęcia z Ajencji Fot. „Światowid"